

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, środa 10 listopada 1948

Nr 310 (720)

Odbudowa dwóch mostów na Odrze Nowa linia kolejowa POŁĄCZYŁA ŚLĄSK ZE SZCZECINEM

Telefonem od specjalnego wysłannika »Słowa Polskiego«

NIETKOWIEC. Pierwszy pociąg po wojnie jechał wczoraj nowootwartą trasą Wrocław — Brzeg Dolny — Głogów — Zielona Góra — Nietkowice w kierunku na Szczecin.

Dwa nowootwarte mosty na Odrze — jeden w Brzegu Dolnym, drugi pod Nietkowcem na Ziemi Lubuskiej — umożliwią uruchomienie bezpośredniego i najkrótszego połączenia Górnego i Dolnego Śląska ze Szczecinem. Trasa ta będzie jedną z najważniejszych linii tranzytowych pomiędzy południową, a północną Europą i ma ogromne znaczenie dla usprawnienia transportu górnośląskiego i dolnośląskiego węgla do Szczecina.

Już od dziś, czyli od 10 bm., w związku z odbudowaniem mostów pociągi bezpośrednie, kursujące na trasie Przemyśl — Zielona Góra, będą kursowały krótszą drogą przez Brzeg Dolny, omijając Poznań. Przewiduje się również w najbliższym czasie uruchomienie kilku par pociągów węglowych do Szczecina.

Na uroczystości otwarcia obu mostów byli obecni m.in. Komunikacji Rabanowski, wiceminister Komunikacji Balicki, dyr. do spraw DOKP inż. Młodecki, dyr. do spraw utrzymania i odbudowy kolei inż. Przedpelski, przedstawiciel Min. Obrony Narodowej płk. Szymanowski, licznymi przedstawicielami DOKP Wrocław i DOKP Poznań oraz inni. Goście udali się specjalnym pociągiem do Brzegu Dolnego, gdzie nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi. W wygłoszonych przemówieniach mówcy podkreślili doniosłe znaczenie gospodarcze otwarcia nowej linii oraz wyrazili podziękowanie wszystkim tym, którzy współpracowali przy odbudowie mostu.

Z kol- nastąpiło uroczyste odznaczenie 20 najlepszych i najofiarniejszych pracowników. Otrzymał oni premie pieniężne, a 6 z nich minister Rabanowski w e- czył przez tego dyplom uznania. Dyplomy i premie pieniężne otrzymali: rzemieślnik — Stanisław Musia i robotnik Bolesław Kopała, Józef i Leon Nowako-

scy, Władysław Konieczny i Stanisław Przepiórski.

Autorem projektu mostu jest inż. Ptaszyński, autor kilkunastu projektów mostów kolejowych, odbudowanych po wojnie na Dolnym Śląsku. Koszt budowy wyniósł 40 milionów zł.

Po uroczystościach w Brzegu Dolnym goście udali się w dalszą drogę do Nietkowca, gdzie odbyło się otwarcie drugiego mostu na Odrze.

Wac.



DELEGACJA PRACOWNIKÓW WROCŁAWSKIEGO ODDZIAŁU SP. WYD. „CZYTELNIK”, SKŁADA WIENIEC NA GROBACH ŻOŁNIERZY RADZICKICH, POLEGŁYCH W WALKACH O WROCŁAW, W DNI 31-SZEJ ROCZNICY REWOLUCJI LISTOPADOWEJ.

Skandal w Atenach „Subtelny” sposób perswazji w parlamencie greckim

ATENY. — Prawdziwe oblicze reakcji greckiej znalazło swój wyraz w skandalicznym fakcie pobicia i wyrzucenia siłą z parlamentu posła liberalnego, który wypowiedział się za unormowaniem stosunków między Grecją a jej północnymi sąsiadami, zaproprowadzanym przez australijskiego przewodniczącego ONZ Evatta.

Ofiarą tego niesłychanego wybraku stał się George Vorazanis, poseł liberalny. Vorazanis i 9 innych

posłów wystosowało depeszę do dr. Evata popierającą jego propozycję.

Wczoraj, gdy Vorazanis poinformował Izbę o swym wystąpieniu, kilku nastu posłów strajknej prawicy rzuciło się na niego, bijąc go kulakami i ciągnąc w stronę wyjściowych drzwi. Jednocześnie zaczęto krzy- czeć „zaczajcie go”, „wyrzucicie go” itp.

Pomimo wysiłków Vorazanisa, reakcyjnym posłem udało się wyciągnąć go z sali obrad i wyrzucić na korytarz, gdzie go dotkliwie pobito.

Przed reorganizacją rządu USA

Kto będzie następcą Marshalla?

Vinson i Douglas najpoważniejszymi kandydatami

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman udal się na 2-tygodniowy wyjazd do Florydy.

Oczekuje się, że w czasie pobytu na Florydzie Truman powoła m.in. decyzję w sprawie reorganizacji rządu USA.

Poza ustąpieniem min. Marshalla

z rządu, co uważa się niemal za pewnik, w tutejszych kołach politycznych oczekuje się udzielenia dymisji podsekretarzowi stanu — Lovettowi, ministrowi obrony narodowej — Forrestalowi, ministrowi armii — Royallowi, ministrowi lotnictwa — Symingtonowi. Mówi się również

o możliwości ustąpienia ministra skarbu — Snudera i ministra handlu — Sawyera.

Przypuszczenia na temat ewentualnych kandydatów na stanowiska nowych ministrów są oczywiście najróżnorodniejsze. Między innymi na miejsce Marshalla wymienia się sędziego Sądu Najwyższego USA — Vinsona, którego prezydent Truman zamierzał, bezpośrednio przed wyborami, wysłać do Moskwy dla nawiazania rokowań z rządem ZSRR. Obecnego ambasadora USA w Londynie — Lewisa Douglasa oraz podsekretarza Stanu Achesona, Claytona i Summerwella, mimo że ten ostatni jest republikaninem.

Obrady Zw. Zaw. Górników w Sosnowcu

Potęga naszego węgla

pomogła przełamać wiele trudności
— oświadcza w ceminister Szyr

KATOWICE (PAP). — W drugim dniu obrad Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Górników w Sosnowcu wziął udział przedstawiciel Rządu RP, wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szyr.

Obrady rozpoczęły się referatem przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych ob. Witaszowskiego. Omówił on sytuację, jaką pragną wytworzyć wrogowie klasy robotniczej na terenie międzynarodowego ruchu zawodowego. Następnie zabrał głos wice-min. Szyr. — Pozdrawiam w imieniu Rządu II-gi Kongres Związku Zawodowego Górników — rozpoczął mowa. Związek Zawodowy Górników przygotowuje na swoim odcinku

przejście do wyższego etapu rewolucji społecznej. Trzeba uzgodnić nasze dotychczasowe osiągnięcia, ocenić dotychczasowe wysiłki i na tym tle podjąć krytykę przeszłości i analizę nowych zadań.

W dziedzinie pracy i walki o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, rok 1948 jest rokiem poważnych osiągnięć.

W r. 1947 było wielu takich, którzy mówili, że odrzucenie przez nas planu Marshalla kosztowało nas utratę rynków zagranicznych.

Nasz handel zagraniczny przekroczył oczekiwania. Za 8 miesięcy r. 1948 osiągnięliśmy obrót 650 milionów dolarów.

Potrąfiliśmy przełamać wiele trudności przede wszystkim dzięki potęgę naszego węgla. Zdolaliśmy osiągnąć obrót kredytowy w stosunkach z państwami kapitalistycznymi, zgodnie z normalnymi warunkami handlowymi, ale bez niewolniczych warunków, które chciał nam dyktować plan Marshalla.

Z kole wice-min. Szyr omówił sprawę walki o poprawę bytu mas pracujących.

Odkrycie nowej komety

CAMBRIDGE (Stan Massachusetts) (API) Ludność wschodnich wybrzeży półkuli zachodniej miała okazję zobaczyć nową wspaniałą i niezwykłą jasną kometa, o odkryciu której donosiło obserwatorium astronomiczne uniwersytetu harwardzkiego. Kometę zaobserwowano w niedzielę rano określono ją jako drugiej wielkości. Jest ona widoczna gołym okiem.

Kometa, są to ciała niebieskie, różniące się od planet mniejszym stopniem zagezasczenia materii. Komety składają się z jądra, otoczonego powłoką gazową, oraz niekiedy z warkocza, popularnie zwanego ogonem. Od r. 240 przed Chrystusem odkryto ponad 550 komet.

Trudności

„mostu powietrznego”

BERLIN. Mgły panujące na obszarze środkowych Niemiec, uniemożliwiają przesyłanie transportów z Niemiec zach. do Berlina tzw. „mostem powietrznym”.

W okresie dobrej pogody przelatywały dziennie do Berlina 300 samolotów, obecnie cyfra ta spada do 200 samolotów dziennie. By umożliwić przeloty nocne we mgle, Amerykanie zainstalowali na lotnisku berlińskim w Tempelhof specjalną radiostację radarową wysokości ponad 600 metrów.

PRAWDZIWE OBLICZA

Z ławy oskarżonych w warszawskim procesie Sturma de Szturm, Pużak i innych padają zeznania, odzwierciedlające obraz duchowego oblaczania ludzi, którzy zasiadają na tej ławie. Tak niedawno jeszcze, bo zaledwie kilka lat temu oskarżeni przewodzili stosunkowo licznej grupie klasy robotniczej, wierzącej w szczerą hasła przez nich głoszonych.

Kim są oskarżeni? Już dziś z aktu oskarżenia i zeznań kilku podświadnie jasno wynika, że są to wernisi studzy Andersów, Rakiewiczów czy Zaleskich, a więc ludzi, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że wysługują się międzynarodowym kołom kapitalistycznym. Z zeznań wynika, że ich sposób myślenia pokrywa się całkowicie z tym, co myślał panowie z Londynu, nazywający się „rządem emigracyjnym”.

W Polsce od 1944 istniał, działał i brał na siebie trud odbudowy kraju — rząd Polski Ludowej. Przywódca WRN, odpowiadający dziś przed sądem Rzeczypospolitej, nie chciał uznać tego rządu, spiskował z zagranicą, marząc o powrocie „dawnych czasów”, kiedy władzę sprawowali Składowscy czy Biernacki, a granatowa policja masakrowała walczących o swe prawa robotników.

Reformy społeczne, wprowadzone

w Polsce, spotkały się ze szpiczkiem „włodów” WRN-u. Negatywny był ich stosunek do reformy rolnej, do unarodowienia przemysłu. Utrzymali swoje polskie reakcji w Londynie, niewątpliwie starając się, by jak najmniej osób należało do podziału nadzianych zza granicy dolarów, uważali siebie za „przywódców polskiej klasy robotniczej”.

Pozostając na usługach zagranicznych kapitalistów, którzy wypłacali im dolary, na usługach rodzinnej reakcji i rodzimego kapitalu, marząc o powrocie do folwarków i fabryk — starali się rozbić szeregi klasy robotniczej, zahamować postępującą — niepróbkę koła historii.

Przed wojną pod sztandary FPS szły masy robotnicze, wierzące, że partia ta pragnie walczyć o wyzwolenie społeczne klasy pracującej. Dziś górnik, wykuwany w ciężkim trudzie lepszą przyszłość Polski, przeciera oczy ze zdumienia i stawia sobie pytanie:

— Jak mogło się stać, że sekretarzem PPS był Pużak, że robotą warszawskiej organizacji kierował Dziegielewski? Przecież ci ludzie — zacięli wrogowie robotnika.

Żarim prawniczy sąd wymierzył im karę za przestępstwa, jakich dopuścili się wobec narodu, robotnik polski wydał już na nich wyrok własny — wyrok potępienia,

200 mil. franków Robotnicy Czechosłowacji — górnikom Francji

PRAGA (API) Tysiące praskich członków Związków Zawodowych zapelnili największą salę koncertową ubiegłego wieczoru by proklamować swą solidarność z walczącymi górnikami francuskimi. Czescy związkowcy opracowali już plan praktycznej pomocy. Plan ten przynosił ponad 200 milionów franków na rzecz strajkujących górników.

Jubileusz portu szczecińskiego

SZCZECIN. W dniu 8 bm. zainaugurował port szczeciński go dwutygodniowy statek w roku bieżącym. Jest to jednostka szwedzka „Caring” o pojemności 900 BRT. W 25-ym kolejnym swoim rejsie statek ten zabiera ze Szczecina ładunek ok. 1.100 ton węgla.

W roku ub. do portu szczecińskiego zawinęło razem 1181 statków.

Czeszy hokeiści zaginęli w przestworzach

LONDYN (PAP) Brytyjskie ministerstwo lotnictwa cywilnego nie komunikowało, że brak jest wiadomości o samolocie, który wystartował z Paryża do Londynu, mając na pokładzie 6 członków

czechosłowackiej drużyny hokeja na lodzie. Kontakt z samolotem stracono natychmiast po jego starcie i przez 4 godziny nie otrzymano żadnych sygnałów.

Dwa nowe mosty

Wśród wielu dokonanych żywotów polskiego na Ziemiach Odzyskanych nie brak takich godnych pochwały, lecz drobnych; są jednak również dzieła o znaczeniu niezmierzonym, które nie- rzadko mają decydujące znaczenie dla całych pokoleń. Do takich należą np. otwarte uroczyszcze woz- raju dwa nowe mosty kolejowe na Odrze: pod Brzegiem Dolnym na Dolnym Śląsku i pod Nietkow- cem na Ziemi Lubuskiej.

Gdy na zeszłorocznym zjeździe przemysłowym w Szczecinie min. Minc zapowiedział jak najszybszą ich odbudowę, celem utworzenia no- wej wielkiej magistrali węglowej Śląsk — Szczecin, specjaliści budow- nictwa mostowego przyjęli tę wia- domość z powątpiewaniem. Zniszczenia obu mostów, a szczególnie mostu pod Nietkowcem były tak wielkie, że zdawało się, iż trzeba kilku lat pracy, by obiekty te odbudować.

Dokonano tego jednak w ciągu ro- ku. Gdzie szukać źródła siły, które to umożliwiły? Z całą pewnością nie w przytulnych lokalach, gdzie plottują zawadom małkonci, lecz w fabrycznych halach, warsztatach i domach robotniczych, gdzie lu- dzie przyswili idea pracy dla dobra kraju i własnego.

Ta idea i gorące pragnienie po- prawy losu całego społeczeństwa za- grzewa masę pracowników do wiel- kich czynów i do śpiesznego wyko- nywania zadań. Inżynierowie, tech- nicy i robotnicy, którym powierzono odbudowę wspomnianych mo- stów, wiedzieli, że od postępów ich pracy zależy, jak długo jeszcze wę- giel słaski będzie wędrował do Szcze- cina tylko trasą przez Poznań i jak długo zachodnie powiaty Ziemi Lu- buskiej pozabawione będą nerwu go- spodarczego w postaci dalekosiężnej linii kolejowej.

Długo się spieszyli. Prace swą wykonali wcześniej, niż można się było spodziewać. Dali z siebie wszystko, pracując w nader trud- nych warunkach. Pod Nietkowcem przez kilka miesięcy pracowali dnia- mi i nocami, nierzadko w wodzie. A przecież zarabiali tylko normalne, robotnicze stawki.

Dzięki tym właśnie ofiarom i z- zapałem pracującym ludziom po- stawiono nową wielką magistrala Śląsk — Szczecin, którą przez Wro- cław, Nową Sól, Zieloną Górę, Rze- pin i Kostrzyn pociągi do Szczeci- na drugi sznur pociągów z węglem i innymi artykułami eksportowymi, a w odwrotnym kierunku — z su- rowcami dla śląskich fabryk.

Dzięki wysiłkom tych bezimienn- nych robotników i inżynierów oży- wi się gospodarczo zachodnia część zniszczonej Ziemi Lubuskiej, przy- spieszy się odbudowa w gruzach je- szcze leżących drobnych zakładów przemysłowych, nabierze rumieńców życia zamary Kostrzyn, dźwigany z uporem z ruin przez gromadkę zapaleńców — kolejarzy. Dzięki no- wej linii kolejowej przyjdą na ten teren nowe tysiące ludzi, by umac- niać polską nad Odrą i tworzyć lepszą przyszłość.

Dwa mosty. Tylko dwa mosty, a stwarzają tak wielkie perspektywy. Czy twórcom tych mostów nie nale- ża się najwyższe uznanie i szacun- ek ze strony całego społeczeństwa? Czy nie mają oni prawa z dumą po- wiedzieć, że tacy jak oni tworzą w Polsce klasę produkującą? (f).

Adiutant Himlera skazany na 5 lat

HAMBURG. (ZAP.) Trybunał denazyfikacyjny w Hamburgu skazał na 5 lat z zawieszeniem 2-letniego aresztu b. adiutanta Himmlera, ofi- cera SS Karola Wolfa za przyna- leżność do szkodliwej organizacji. Wolf pełnił od roku 1942 funkcję szefa policji we Włoszech i był jed- nym z sygnatariuszy paktu kapitu- lacji hitlerowskiej armii północno- wej.

Syn don Juana przybył do Madrytu

LONDYN. (PAP) Agencja Reu- tera donosi z Madrytu, że wto- rek przybył tam syn don Juana, pretendent do tronu hiszpań- skiego — Carlos. 7

WARSZAWA (PAP). — W trzecim dniu rozprawy przeciwko oskarżo- nemu WRN prokurator powołuje się na ze- znaania oskarżonego, że WRN posiadał do funduszu w wysokości 60 tys. do- larów zapłaty, jak wpływ miały te pieniądze na skład personalny pierw- szego posiedzenia, o którym oskar- żony mówił?

Oskarżony: O funduszach wiedzieli Zaremba, ja, Misiorowski, który był płatnikiem, następnie Szurm i Szurm, który również pełnił funkcję płatnika i Pułak, który był sekretar- zem generalnym.

Prokurator: To znaczy, że oni byli „właścicielami”, ale dlaczego utrzymywaliście to w tajemnicy przed or- ganizacją?

Oskarżony: Uważaliśmy, że im mniej szła grupa dysponuje środkami pienięż- nymi, tym lepiej.

Oskarżony: Ile oskarżony otrzymał pieniędzy?

Oskarżony: 60 dolarów.

Prok.: Czy były wypłaty, że staw- ki miesieczne w toku wypłaty od- wiedziano?

Oskarżony: Tak. Pieniądzy było stosun- kowo dużo, więc nie zachodziła potrze- ba robienia oszczędności.

Prok.: Czy oskarżony brał udział w dyskusji?

Oskarżony: Raczej nie. Byłem niedyspo- nowany.

Prok.: To znaczy co? Głowa bolała?

Oskarżony: Trochę i głowa bolała.

Prok.: Jak to rozumieć? Sąd chce wiedzieć o to było?

Oskarżony: Po prostu byłem... nie zupeł- nie trzeźwy.

Prok.: Zarzucaliście, że oskarżony pił za pieniądze partynę?

Oskarżony: Tak jest.

Dziś w sprawie przyznaje, że kontak- tował się często z Żuławskim i jego grupą, działającą na terenie Krako- wa. Grupa ta stworzyła koncepcję przeniesienia WRN-owców do PPS i obśmiania tam przez nich kierowni- ców szanków.

W dalszym ciągu zeznał Dziś w sprawie przyznaje, że kontak- tował się często z Żuławskim i jego grupą, działającą na terenie Śląska, posiadł własny skarb.

Prok.: Ile mniej więcej miał Bień?

Oskarżony: Parę tysięcy dolarów.

Prok.: Czy on sam sobie wypłacał pobory?

Oskarżony: Zdało się tak.

Z kolei Sąd przystąpił do przesłu- chania osk. Cohna.

Zapytany, czy przyznaje się do wi- ny, Cohn odpowiada, że „przyznaje się ogólnie do wymienionych w akcie oskarżenia czynów”.

Przedstawiając warunki, w których kształtowały się jego poglądy po wy- buchu wojny, wspomina o długole- tnim pobycie w ośrodku, który wytwor- zył w nim różne złudzenia i odcie- wanie od realizmu, wyrażając fałszy- wy pogląd na to, wazyłoby, co przeży- wali kraj. Pewną rolę odegrały także

„przebiegi przedwojennej PPS do- zwiały Radzieckiej”. Oskarżony o- świadcza, że głównym analitykiem, który pociągał go do nielegalnej WRN był Pułak — widział w nim bowiem autorów przedwojennej sz- kolenia partii.

Oskarżony twierdzi ponadto, iż w 1946 r. uważał, że sytuacja w kraju nie wymaga już drogi rewolucyjnej w realizowaniu socjalizmu, „Stena- lem przyznanie socjalizmu, na- szymu go demokratycznego, czy re- formistycznego” — mówi Cohn.

Prok.: Kto z ramienia WRN brał udział w konferencji z Mikołajczy- kiem?

Oskarżony: Zdanowski i Ja. Ze strony PSL był Mikołajczyk i Wójcik. W to- ku konferencji z Mikołajczykiem, któ- ra odbyła się w gmachu PSL w War- szawie, nie zapadła jeszcze ostatecz- na decyzja w sprawie wysłania wspól- nej delegacji wyborczej WRN i PSL. Sprawa ta miała być bowiem wle- siona na najbliższe posiedzenie Na- cjonalnego Komitetu Wykonawczego PSL.

Następne zebranie działaczy WRN w sprawie wyborów odbywały się w mieszkaniu Żuławskiego, brał w nich udział Żuławski, Zdanowski i Dzi- gielewski.

Na zakończenie swych zeznań osk. Cohn wyjaśnia, że w ramach swej pracy w WRN otrzymał łącznie ok. kilkuset dolarów.

Z kolei przed sądem staje osk. Ka- zimierz Pułak.

Na pytanie przewodniczącego — czy oskarżony przyznaje się do wi- ny? — osk. Pułak udziela odmownej odpowiedzi, a następnie mimo kil- kuset razy przedwzrostem uchylił się od składania zeznań.

Obrazy Rady Nadzorczej

Spółdzielni Oświatowo-Wydawniczej »Czytelnik«
1.132.749 gazet dziennie wydaje prasa czytelnikowska

WARSZAWA (APL). — W dniu 9 b.m. odbyło się zebranie Rady Nadzorczej Spółdzielni Oświatowo- Wydawniczej »Czytelnik« pod prze- wodnictwem min. Adama Rapackiego.

Prezes Jerzy Borejsza, wobec po- wołania do pracy partyniej, ustąpił z zajmowanego dotąd stanowiska, składając sprawozdanie z dotychczas- szej działalności.

Prasa »Czytelnik« »Czytelnika« o- siągnęła nakłady dzienne 1.132.749 egzemplarzy, zaś tygodniaki nakła- dy 1.983.645.

W roku bieżącym liczba egzempla- rzy książek wydanych od stycznia 1948 r. wyniosła 5.941.531 podczas gdy w ciągu ubiegłych trzech lat wynosiła 8.020.531. Do końca roku bieżącego »Czytelnik« osiągnie na- kład wydawnictw książkowych rów- ny nakładowi trzech poprzednich lat.

Nade wszystko kluby książkowi- godniwa biblioteka obiegowa, jako przejaw organizacji ruchu książki i nowych form dotarcia do czytelnika roz- wija się coraz bardziej.

Ogólna liczba członków »Czytelni- ka« osiągnęła 53.108, zaś kół 1.632, z tego 55 proc. wiejskich.

Łość bibliotek ruchomych osiągnę- ła liczbę 432, ilość punktów obsługi- wanych przez książki 1519.

Szeroko rozwinięła się akcja »Auto- rzy wśród czytelników« oraz wiele innych akcji, zapoczątkowanych w niedawnym okresie.

Przy budowie »Domu Słowa Pol- skiego« w roku bieżącym zużytych będzie 1.864,8 ton żelaza. Do chwili obecnej na terenie budowy rozebra- no nakładem trzech poprzednich lat.

Nade wszystko kluby książkowi- godniwa biblioteka obiegowa, jako przejaw organizacji ruchu książki i nowych form dotarcia do czytelnika roz- wija się coraz bardziej.

Ogólna liczba członków »Czytelni- ka« osiągnęła 53.108, zaś kół 1.632, z tego 55 proc. wiejskich.

Łość bibliotek ruchomych osiągnę- ła liczbę 432, ilość punktów obsługi- wanych przez książki 1519.

Szeroko rozwinięła się akcja »Auto- rzy wśród czytelników« oraz wiele innych akcji, zapoczątkowanych w niedawnym okresie.

Przy budowie »Domu Słowa Pol- skiego« w roku bieżącym zużytych będzie 1.864,8 ton żelaza. Do chwili obecnej na terenie budowy rozebra- no nakładem trzech poprzednich lat.

Nade wszystko kluby książkowi- godniwa biblioteka obiegowa, jako przejaw organizacji ruchu książki i nowych form dotarcia do czytelnika roz- wija się coraz bardziej.

Ogólna liczba członków »Czytelni- ka« osiągnęła 53.108, zaś kół 1.632, z tego 55 proc. wiejskich.

Łość bibliotek ruchomych osiągnę- ła liczbę 432, ilość punktów obsługi- wanych przez książki 1519.

Wicewojewoda Kamiński otwiera Wyż. Studium Prawno-Administracyjne

W dniu 8 b.m. o godz. 18-tej w gmachu Collegium Botanicum Uni- wersytetu Wrocławskiego przy uli- cy Cybulskiego 30-36, odbyło się u- roczyste otwarcie Wyższego Studium Prawno - Administracyjnego, zgor- nianego przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych dla urzędników państwowych i administracyjnych.

Otwarcia Studium dokonał wicewojewoda wrocławski Stanisław Ka- miński, witając uczestników kursu w imieniu wiceministra Ziem Od- zyskanych Dubieja, dyrektorki de- partamentu spraw osobowych Mini- sterstwa Ziem Odzyskanych Bartel i w swym własnym. Wicewojewoda w krótkim przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie studium, które za- sił aparat państwowy i samorząd- wy silami fachowymi.

W pierwszym turnusie seminaryj- nym, który trwać będzie do końca listopada, bierze udział 132 stucha- czy z terenu województwa śląsko- dąbrowskiego i wrocławskiego. Wy- kłady na studium odbywają się co- dziennie, nie wyjątkając niedziel, a to ze względu na obszerny materiał seminaryjny.

Turnus następny odbędzie się w grudniu. (JK)

Centarż bohaterów radzieckich wybudowała ludność Świdnicy

Świdnica. — Dwa miesiące trwa- ła praca przy budowie centarża po- ległych bohaterów Armii Radziec- kiej w walce o wyzwolenie Ziemi Za- chodnich. Całe społeczeństwo Świd- nicy brało udział w tej pracy. W dniu 7 b.m. w rocznicę Rewolucji Li- stopadowej odbyła się uroczystość przekazania centarża jednostce wojsk radzieckich oraz odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnie- rzy.

Na uroczystości przybyli przedsta- wiciele wojewódzkich władz pań- stwowych z wicewojewodą Kamiń- skim i gen. Daniluk-Danilowskim na czele oraz grupa generałów Armii Czerwonej.

Do zgromadzonych wielotysięcz- nych tłumów przemówił prezydent

miasta ob. Kwiatkowski — przewo- dniczący Komitetu Budowy Centar- ża Żołnierzy Radzieckich Wicewo- jewoda Kamiński w swoim przemó- wieniu nawiązał do historii walk o nie- podległość oraz znaczenie pomocy udzielonej Polsce przez Zw. Ra- dzieckie.

Po przemówieniach liczne delega- cje złożone w całości z młodzieży, a starosta pow. świdnickiego Rewa- kowicz wręczył przedstawicielom Armii Czerwonej księgę pamiątko- wą z nazwiskami żołnierzy, którzy spoczęli na centarżu w Świdnicy. Orkiestra odegrała hymny narodo- we polski i radziecki.

Wieczorem w sali ZMP odbyła się uroczysta akademii poświęcona ro- bocie Rewolucji Listopadowej. (Ja- k)

Komentarz dnia

Po nocie do rządu Francji

NOTA Rządu Rzeczypospolitej do rządu francuskiego w sprawie przesładowania obywateli polskich, wywołuje w naszym społeczeństwie najwyższe komentarze. Wysłanie robotników z mieszkań, które nie- należą, znaczenie się nad aresztowa- niami — budzą nie tylko odruchy prote- stu. Rzeczona owa cię na stosunki pol- sko - francuskie w przeszłości oraz na wzajemne obustronne.

We wszystkich ruchach wolności- owych Francji, Polacy przelewali bo- nie swą krew. Na barykadach komu- ny paryskiej Jarosław Dąbrowski na- tował honor rewolucji. Polacy byli wtedy najbardziej nieugiętymi obro- nami wolności ludu francuskiego.

Polacy walczyli w obronie Francji w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej. Polskie dywizje stawały na czołach niemieckich silniejszych opo- rni linie Maginot.

Podczas okupacji Francji polscy ro- botnicy i górnicy stanowili najbar- dziej bojową siłę ruchu oporu; te- go ruchu, który przyspieszył i umo- żliwił opóźnianie się desant angielski.

Pracownicy i Dyrekcja Rejonowych Magazynów Zaopatrzenia Przemys- lowego w Wrocławiu zawiadamia, że w dniu dzisiejszym u- pływa pierwsza rocznica śmierci współpracowników

ś. t. p.

STANISŁAWA KIEŁDANOWICZA
ADOLFA MALICKIEGO
JANA STĘPIŃSKIEGO

którzy dnia 10 listopada 1947 r. zginęli na posterunku pracy w kata- strze samochodowej pod Świdnicą.

WACŁAW SZTUPECKIEGO
MICHAŁA SZYMCHAKA
JERZEGO TURALSKIEGO

CZĘŚĆ ICH PAMIĘCI

Protestujemy

„Dziennik Ludowy”, komentując a- statnio wysłaną notę rządu polskiego do rządu francuskiego, protestującą prze- ciwko przesładowaniu robotników po- lskich we Francji, pisze m. in.:

„Metody władz francuskich, o których wspominała nota, w swej brutalności, bezwzględności, a zarazem i bezmyśln- ości przypominała metody z niedawnej stosunkowo przeszłości, ofiarami któ- rych również byli Polacy. Wywołanie ludzi w nieznanym kierunku lub na- roboty do Zachodnich Niemiec (tak jest — do Niemiec), odrywanie ich przemo- cą od rodzin, wybijanie zębów podcza- snością polityczną — wszystko to do- wodzi, że nabrała w okresie Vichy nie- posłana na mame dla pewnych czynni- ków francuskich. Kto z kim przestaje, ta- kim jest statek...”

Wskazując na fakt, że kopanie prze- pęczki między narodem francuskim i in- nymi narodami jest dziełem tylko dzia- lejstwach władz Francji z Paryża i z- za Oceanu, nie zaś narodu francuskie- go, dziennik stwierdza:

„Darmy naród francuski uznanem i wielkim szanunkiem za jego własną- łość dorobek kultury — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Dlatego za przesładowania naszych ro- daków nie oskarżamy bynajmniej ca- łego narodu francuskiego. Oskarżamy wyłącznie tych jego wyrodných prze- stawicieli, jacy sprawują obecne rządy.

Jedną metodą zaprzeczenia z represjami „Cienisty” — jego tradycje a- z- z inne zalety — polityki — z tym wiel- kszym smutkiem i współczuciem spogla- damy na jego dalszejsze niezawiniono do- łą, kiedy stał się sam i gwałtownie w re- kach wrogich z gruntu mu sił...”

Pod naciskiem rzeczywistości

Głosy na rzecz pokoju

LIST pasterski Episkopatu Polskiego zmusza nas do sięgnięcia pamięcią wstecz. Aby stwierdzić, czy pamięć nie zawodzi przyglądamy wychodzący w Berlinie „Petrusblatt” z dnia 10 kwietnia br. Jak głosi podtytuł, jest to „Katholisches Kirchenblatt”. Wielki tytuł przez całą szerokość pisma donosi: „Papst Pius XII an die deutschen Bischöfe”.

„Czy wolno było wypędzać z domów i skazywać na nędzę 12 milionów ludzi?” — zapytuje w tym orędziu papież.

„I czy można uznać to zarządzenie za rozsądne politycznie i odpowiedzialne gospodarczo, jeśli zastanowimy się nad warunkami żywymi narodu niemieckiego i ponadto nad problemem zapewnienia dobrobytu całej Europy?”

Tych 12 milionów — to Niemcy wysiedleni w pierwszym rzędzie z Polski, Czechosłowacji i innych krajów zagrożonych bezpośrednio imperializmem niemieckim. Orędzie było w pewnym sensie historyczne, stawiało bowiem po raz pierwszy po wojnie sprawę „Lebensraumu”, nazwanego skromnie „wankami żywymi” i czyniło z Niemiec centralny ośrodek całej Europy.

Tam też wyrażono pragnienie „cofnienia tego, co się stało”.

Orędzie pochodziło od samego papieża — było przez niego podpisane.

Czy kardynał Sapiela udając się do Rzymu miał nadzieję na uzyskanie podobnego orędzia do biskupów polskich? Orędzia, wyrażającego stanowisko papieża w sprawie tak drastycznie postawionej w orędziu do biskupów niemieckich? Należy przypuszczać, że tak. Nie otrzymał go jednak.

Przywiózł natomiast z Rzymu

„urzędowe zapewnienie”, że papież w ogóle nie myśli zajmować się sprawą granic, o których nie stanowiący czynnik kościelny, lecz międzynarodowe umowy.

Papież jest w ogóle daleki od zajmowania się sprawami politycznymi. Ostatnia rozmowa protestanta Marshalla z głową kościoła dotyczyła zapewne... pogodny... Była dostatecznie długa, aby wyzerpać ten temat aż do dna. Trzask samo zresztą, jak podobna rozmowa z Ribbentropem w roku 1940.

List był. Ale nie pochodził od samego papieża. Wystosowała go oficyna watykańska — sekretariat stanu. Napisano w nim, że nieprawdą jest, jakoby Watykan miał „zamiar robić kwestię co do granic Polski”. (List pasterski biskupów polskich nie cytuje dosłownie tego ustępu).

I wilk miał być syty i owca cała. Takim oto sposobem Watykan usiłuje „zachować twarz” wobec nacjonalistów niemieckich, wśród których orędzie papieskie obudziło nowe nadzieje i rozpełtało akcję szowinistyczną. Wystarczy przypomnieć organizowaną przez kler akcję nacjonalistów niemieckich, żądać ich kontroli międzynarodowej dla ustalenia „zbrodni” dokonywanych przez Polaków na wysiedlanych Niemcach. Kampania ta nie ustala dotychczas i przybiera na sile.

Oczywiście podobne kampanie nie mogą zmienić w niczym faktu pełnego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, organicznego ich połączenia z całością Polski. I na Ziemiach Zachodnich i w całej reszcie Polski dokonaliś wielkiego dzieła odbudowy. Nasza sytuacja gospodarcza jest lepsza niż w innych krajach europejskich, podziw dla ogromu dokonanej w Polsce pracy mają nasz „roczniczy zalicznik”.

PROBLEMY CHWILI

Szał rozwodowy

ZACHODNIA Agencja Prasowa dała nam z Gdyni o notowanym przez tamtejszy Urząd Stanu Cywilnego prawdziwym szale rozwodowym. Do gdańskiego sądu rozwodowego wpływa codziennie jedna sprawa rozwodowa. To nasilenie około 30 spraw nie miesięcznie (300 rocznie) utrzymuje się niezmienne przez cały rok 1947 i 1948, wykazuje nawet w roku bieżącym tendencję zwyżkową. Większość spraw (około dwóch trzecich) — wnoszona jest przez mężczyzn.

Co dziesiąta sprawa umarzana jest przez sąd z braku podstaw formalnych do udzielenia rozwodu.

Opublikowaliśmy niedawno dość do kłódnę dane z sądu rozwodowego we Wrocławiu. Aczkolwiek sprawa ta nie przedstawia się w naszym mieście tak groźnie, jak w Gdyni, niemniej są poważne powody do zaniepokojenia.

„Szał rozwodowy” niewątpliwie wynika z dużej ilości małżeństw z. w. wojennych, a więc dobranych zupełnie przypadkowo i zawieranych nie z „na przedce” — bez dokładnego poznania się obu stron. Były to raczej objawy pocieszenia i „rozkłaski” rychłego opadnięcia fali rozwodowej, gdy nie fali zupełnie innej natury.

„Szał rozwodowy” oczywiście wyżył się natychmiast wazodobyska plota dla zorganizowania powszechnej kampanii przeciwko ślubom cywilnym. Głosi się z cichym triumfem — nie tylko w miejscach prywatnych — o zgubnych skutkach nowej ustawy małżeńskiej, o podważeniu pozycji rodzinnej ied. itp.

Cóż należy czynić, aby zarówno za pobiec rozszerzaniu się tego rodzaju plotek, jak przyczynić się do opadnięcia fali rozwodów?

Wydaje się, że duża rola może tu odegrać rozjemca sądowy, udzielający przed rozpoczęciem formalnego procesu (aktualnego już od 1 stycznia 1949 na terenie całego kraju) posługach mediacyjnych obu stronom. Jak wykazała wrocławska praktyka, duży odsetek małżeństw po takiej konsultacji g. wycofuje swoje podania rozwodowe i umarza całą sprawę.

Najbardziej interesujące są dane, dotyczące składu społecznego d. w. w. do rozwodu. W ogromnej większości wypadków nie są to ani małżeństwa robotnicze, ani chłopskie. Nie ma więc powodów, jak to czynią niekiedy pisma — utyskiwać nad nieobecnością wzmocnienia rodziny w Polsce Ludowej, skoro trzon tej Polski stanowi instytucja rodziny i opiera się

na niej znaczenie mocniej od krytyki nie nastawionych kół mieszczańskich.

Niemniej nie można lekceważyć meldunków, napływających z Gdyni. Czynienie sobie ze związku, zatwierdzonego przez Państwo i Kościół, takiego sportu, wymaga zastrzeżenia czujności ze strony władz sądowych i pewnych modyfikacji w przeprowadzaniu procesów rozwodowych, modyfikacji opartych na ingerencji czynników mediacyjnych. (fin)

Państwowy Teatr Dolnośląski

»SEANS«

komedia nieprawdopodobna w trzech aktach, Noela Cowarda

ARYSTYCZNA deformacja rzeczywistości leży u podstaw każdego rodzaju sztuki. W dziele literackim dotyczyć ona może różnych jego elementów składowych. Jeśli tej deformacji ulegnie anegdotyczna strona utworu mamy do czynienia z dziełem pozarealnym, które należne od rodzaju tej deformacji może być fantastyką, idące w dwu kierunkach — groteski lub niesamowitości. Nierzadko może to odchylenie występować w dziele zgodnie i równolegle. Wówczas dzieło posiada wielką wartość artystyczną od dzieła, w którym deformacja tego rodzaju jest jednokierunkowa.

„Seans” Cowarda jest właśnie utworem, w którym deformacja rzeczywistości dotyczy anegdotyki utworu. To wszystko, co się na scenie dzieje — jest nierzeczywiste, nieprawdopodobne, precyzyjnie naszmudowane i nacechowane. Wzrost i życie. Gdyby autor sceptycznie rzeczywistość deformował jedynie pod kątem niesamowitości, „Seans” nie byłby niczym innym jak zwykłą, ciekawie skomponowaną bajką o duchach, stólikach wirujących, ekstraplazmami, materializacji itp. rekwizytach spirytystycznych, jego warstw artystyczny byłby bardzo niskiego poziomu a wartość ideowa bezwzględnie niską „wydźwięk szkodliwy”.

Autor jednak nie traktuje serio spraw o duchy, które oglądamy, a w augeście letnich dni się wciągają odcienie na scenie działające. Rola Madame Arcati — tak, jak

została ona przez autora postawiona — rozwiązuje nasz jakiegokolwiek w tym względzie złudzenia, czy wątpliwości. Mammy do czynienia z groteską, przedmiotem której jest właśnie cały świat irracjonalny i wiara w niego. I dlatego wielkie strachy nas nie straszą; podświadomie zajmujemy jednokrotnie z autorem stanowisko i razem z nim bawimy się tym, co nam „do wieniasia” podaje.

Autor sam będący aktorem, ma zna komite wyzucie sceny i wszystkie relacje dzieła tak w całości, jak w szczegółach, że tworzą one jedność zjawy, interesującą i zabawną.

Tyle o samym dziele. Gdybyśmy tylko czytali jego tekst, acenicznych wartości dzieła nie dostrzegliśmyby w takiej mnogości i mierze, w jakich nam to umożliwiła inscenizacja teatralna. To, żeśmy się bawili, zawdzięczamy reżyserowi spektaklu P. Zdzisławowi Karczewskiemu. Nie tylko to zresztą; P. Karczewski pobudził jeszcze inne nuty, które drzemały w tekście. Mam tu na myśli przede wszystkim satyrę, zwrócony w stronę drobniomieszczanek przedstaw.

Intencje reżysera zgodnie podjęli wszyscy wykonawcy. Zwykły komizm i satyrę miał głównego awanta. Wyrażała w osobie Madame Arcati. Maria Nowochowicz w roli spirytystki od powścią, żyjącej za pan brat z duchami, że swa groteskowa interpretacja zdobywała brawa przy otwartej scenie. Jej ruchy — gesty, miny — odczytywały zwycięsko na-

przedwyborczych podróży i mógłby naocznie się przekonać, że akcje H.S.T. gwałtownie spadały Gallup słuszenie typował Dewey'a na zwycięzcę. Trzeba było działać...

Gdy na osiem dni przed wyborami Clifford z uśmiechem stanął wobec przedstawicieli prasy w Białym Domu, wszyscy domyślili się, że przed chwilą musiał spłatać jakieś dobre figla republikanom.

I rzeczywiście. To on właśnie wytrzymał z rękawą najlepszy trik wyborczy swego kandydata. Przypominając sobie udaną misję Harry Hopkinsa do Moskwy w 1945 r. oraz pamiętny apel Wallace'a w 1946 r. (wówczas jeszcze jako ministra handlu) o porozumienie i współpracę ze Związkiem Radzieckim — czemu nieogłoszone przyklasnęła cała opinia publiczna USA — Clifford zapro-

nował Trumanowi wystanie zaufanego człowieka do Moskwy.

Gest Trumanu musiał wywołać swój efekt. Poruszył całe społeczeństwo i zjednałzydentowi więcej popularności w dwa dni, aniżeli cztery lata jego kadencji.

Nikomu nawet nie przyszło do głowy, by wpaść w szczerze jego obietnicę. Tylko ci, którzy potrafili pa trzeć, zrozumieć, dlaczego dopiero na 24 godziny przed wyborami kan dydat Truman zmienia ton swoich przemówień.

Natomiast jeśli zapytać dziś pierwszego lepszego człowieka, spotkanego na ulicy Nowyorku, Chicago, czy na San Francisco — jak głosować? — na Truman'a, czy przeciw Dewey'owi? — z pewnością odpowie: — głosowałem za pokojem.

J. Ryg.

NASZE REPORTAŻE

Miasto o 114-tu domach

GDY przyjeżdżasz do Kostrzyna w dzień i jeździsz z peronu na dół, oszom cię głucha cisza. Wjeżdżasz z rękawic. Kiedy przyjeżdżasz do Kostrzyna wieczorem, słyszysz bezładnie w łepkach ciemnościach i nie próżno będzie szukał bodaj jednej lampy, która by ci oświetliła drogę.

W Kostrzynie nie jedzą tramwajami ani samochodami, nie ma barwnych wstaw sklepowych ani kłódek ulicznych, o zmierzchu nie zapalają się kule latarni.

Rosnie w tobie zdziwienie, ale jakby natrętna męczą odpędzasz je z czoła, bo opowiada ci jedna tylko chęć — zobaczenia człowieka.

Nie jednego, ale wielu prawdziwych, żywych ludzi. Chcesz ich spotkać jak na przedzie i ułyszysz ich głos. Niech mówią, niech się śmieją, by ty tylko przerwać niepokojącą ciszę.

Na próżno. Ulicami Kostrzyna możesz chodzić przez całe kwadransy i nie usłyszysz nie prócz swoich własnych kroków i nie zobaczysz nie prócz kopczyków gruzów „świadczy” — to ty kiedyś były ciężył domy.

MIŁOZĄC KRZYWDZIMY KOSTRZYN

Powierzchniowe sądy i nieprzemysłane słowa wyrządzają krzywdę, czę sto człowiekowi, czasem... minusi.

O Kostrzynie mało się mówi, jeszcze mniej pisze. A jeśli się mówi, to z lekceważeniem i lekką ironią.

— To ma być miasto? Garstka ludzi i tych kilka domów? Przecież to dzika pustynia! Nawet zaprzeć tem nie warto.

Takie słowa są le i krzywdzące. Do Kostrzyna nie tylko warto zajrzeć przypadkowo, ale poprzez radio, prasę i film, warto go wprowadzić w orbitę naszej świadomości. Kostrzyn — to żywy podziemnik, z którego można się uczyć, jak z gruzów i ruin nieznane ręce podnoszą Polskę.

Bo najmniejszą dziecko wie o znaczeniu Warszawy i Wrocławia. A już z nas wie, że gdy Armia Czerwona w kwietniu 1945 r. zdobyła Kostrzyn, z miasta ongiś 45-tygodniowego ocalały tylko dwa domy? Że dziś już domów mieszkalnych jest 114, że na odbudowę Kostrzyna nie plyną ofiary i datki, że buduje go prawie 880-ciu mieszkańców.

CIĄGLE PIONIERZY

My na Dolnym Śląsku zapominamy już o czasach pionierskiego urządzania i zagospodarowywania się. U nas życie już płynie normalnym torem.

Kostrzyn natomiast jest wciąż miastem, gdzie każdy dzień zdarty z kartką kalendarza — to jedna zabyta wiec w oknie to posunięcie o metr odbudowy wodociągów, to kilkadziesiąt całych cegieł wydobytych spod gruzów.

Cóż to za dziwni ludzie żyją tu i pracują, którym przed dwoma laty, jako zachęta na nową drogę, rzucono ułamy fraszki — że chcą osiedlić się w Kostrzynie „porwiją się z motyką na słońce”.

Trzeba ich poznać i pogwarzyć z nimi. Większość z nich — to kolejarze.

Gdy Kostrzyn przeszedł pod władanie polskie, nie pytali oni czy jest gdzieś mieszkanie i czy jest co jeść. Przyjechali z różnych stron pierwsi. Dla nich ważne było tylko, że Kostrzyn jest granicą i węzłowa stacja i że na tej stacji trzeba objąć służbę.

Z początku istotnie nie było mieszkań i o żywność trudno było bzdzo. Ale ruchliwy i sprężysty ZZK wziął z miejsca organizację życia w swoje ręce. W szybkim tempie odbudowano „własnym przemysłem” konieczną ilość mieszkań, założono spółdzielnię, dwa sklepy rzemieślnicze i dwie piekarnie. Kolejarze z dumą mówią, że to już był początek stabilizacji.

Drugą kadrą pionierów jest placówka WOP-u. Długo radomscy chłopcy, którym oddzielnie poświęcił wopomnienie.

A kiedy już stali mieszkańcy, to przyszły musieli władza i opieka nad nimi.

W Kostrzynie istnieje mikroskopiowy zarząd miejski, liczący tylko sześć pracowników. Ludzie ci, poza pracą, nie mają żadnej rozrywki. Nie znają godzin urzędowania, siedzą w biurze dobowolnie dotąd dopóki potrzeba. Stoją poza nawiasem życia kulturowego. Są właściwie odcięci od świata.

Skąd czerpią siły i energię nie tylko do bieżących prac ale do śmiętego planowania „na jutro” — nie wiem.

Wiem tylko, że kiedy burmistrz przedstawił mi projekt prac miejskich przewidzianych na następny rok, zakreślił mi się z lekka w głowie. Ale o tym innym razem.

Maria Horodyńska

»FOR CIE w biedzie poratuje usie nasze odbuduje«

Tadeusz Barań

SŁOWO POLSKIE Nr 310 Str. 3

Tabliczki uliczne

Wygląd tabliczek wskazujących nazwę ulic wrocławskich jest oplatany. W tych warunkach ze wszelkich przykazań należy unikać, aby instytucje wrocławskie ufundowały miastu nowe tabliczki. Oddział Papierniczy i Materiałów Pismennych „Spolem” wziął w opiekę ulic Adama Próchnika i wezwał Oddział Spożywczy „Spolem” i fabrykę cukierków Centrali Spółdzielni „Spolem”, aby zajęły się tabliczkami na innych ulicach.

Nie wiadomo jak szeroki zakres obejmie ta inicjatywa oddziału papierniczego, skoro sami inicjatorzy stwierdzają, że Wrocław posiada 850 ulic i placów już nazwanych, a nie każda nazwa poświęcona jest pamięci jakiegoś rodaka. Koło się już ul. Kreta, Polna, Pokutnicza, Jastrzębia, Pomorska, Słowiańska? Ulicami nazwanymi nazwiskami po eto, pisarzy, malarzy, muzyków?

Albo choćby nawet niewielka ilość ulic miała ufundowane nowe tabliczki emaliowane — i to co jest!

Tylko błąd — jedno: niech te tabliczki będą jednakowe. Muszą być jednakowo wykonane. Do tej pory przecież o tym nie pomyśleli.

Sulek

Notatnik wrocławski

Wydawnictwo pamiątkowe WZO jest w opracowaniu Biura Propagandy WZO (Warszawa, ul. Litewskiej, Ministerstwo Ziemi Odc., pokój nr. 15). Wszelkie postulaty wystawców w szczególności dotyczące zamieszczenia fotografii pawilonów trzeba kierować do Biura Propagandy w Wrocławiu (Pawilon Prostejgłowy) za pośrednictwem zastępcy komisarza, inż. Kulę.

Mezowie zaufała światła pracy (kierownicy) przy instytucjach ubezpieczeń Społecznych przejdą w dn. 19 i 20 bm. specjalny kurs w gmachu WZO. Na program kursu składają się wykłady z zakresu historii i podstaw ubezpieczeniowego oraz seminarium.

Przeszło 100 kart tramwajowych, portfele, książki, świt od zegarmistrza, bilet kolejowy, szkap, kolierzy, futerki (i d.) — jakże różnorodny w blizie rzeczy znalezionych w tramwajach (ul. Słowiańska). Są to przedmioty z okresu od 21 do 31 października.

130 osób zwiędziało bezpłatnie Wystawę Plastyczną Ziemi Odzyskanych w dniu 31 października i 1 listopada.

Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego (sklep przy ul. Jarosława Dąbrowskiego) informuje nas w związku z notatką o robotnikach Zakładów Wodociągów, oczekujących na obuwie ochronne, że posiada na składzie 200 par butów gumowych w cenie 1636 zł za parę.

Malownicza podróż po Dolnym Śląsku Bogusław Stecyński przed 100 laty — taki jest tytuł odczytu jaki na Czwartku Literackim o g. 17 w lokalu przy Placu Nankiera 7 wygłosi dr. Franciszek Pejańczykowski.

Na akademii w rocznicę Rewolucji Listopadowej (urządzonej w Resorcie Technicznym, obecny był zastępca komendanta północnej grupy wojsk Radzieckich — mjr. Szendrich, wiceprezydent Horwath i kierownik oddziału odgruzowania Sztyler.

Obecne próby z opery „Eli” na zryw dyrektora Opery Robotniczej — przedpremierowy. Odbijają się one w wtorki, czwartki i piątki, a baletowe w poniedziałki, środy i piątki.

Meble dla studentów ofiarowali pp. Boguszowie (ul. Kempkińska 1), a



Wiceprezydent na przedmieściach

Wre praca nad uporządkowaniem ulic w osiedlach robotniczych

10 mil. zł. — taką kwotę otrzymał zalewający Zarząd Miasta z kredytu Rady Państwa na naprawę dróg i chodników w osiedlach robotniczych — jest zaledwie kropla w morzu potrzeb. Nie też dziwnego, że plan robot musi być objąć jedyną najbardziej pilną robotę. Zaczęły się one natychmiast, gdy kredyty nadeszły i dziś w większości są na ukończeniu.

Korzystając z uprzejmości wiceprezydenta Horwatha, któremu podlega Wydział Drogowy Z.M., a który właśnie przeprowadza osobiście inspekcję wykonywanych robót, wyjeżdżamy wspólnie na Psie Pole.

Fabryka „Fasli” niejednokrotnie interwelowala Zarząd Miejski i MRN w sprawie uporządkowania drogi do bloków, zamieszkałych

przez robotników. Niestety — bezskutecznie — bo miasto nie miało kredytów. Dziś, dzięki przyznaniu przez Radę Państwa kredytu 9 dużych bloków mieszkalnych otrzymało chodniki i mieszkalcy nie będą tonąć w bajorach błota.

Od trzech lat daremnie kołatała ludność Kowali o naprawienie ulic Działowskiej i Kwidzińskiej, udostępniających dojeżdż do Fabryki Jedwabiu i do miasta. Dziś ulice te otrzymują solidną nawierzchnię i kłopoty mieszkańców się kończą. Również wygodniejsze dojeżdż będą mieć do swego miejsca pracy robotnicy fabryk superfosforu i spirytusu dzięki 200 metrowemu chodnikowi, który jest na ukończeniu.

Skorzystali też z tych kredytów robotnicy Fabryki Wodociągów, mieszkający w blokach przy ul. Kromera. Pięknie ułożony chodnik przed budynkami zmienił zupełnie charakter ulicy.

Wybrzeże Konrada nabrało charakteru promenady po ustawieniu chodnika na odcinku od ulicy

Trzebnickiej do ul. Zagadłowicza, o który chodnik starali się od dawna pracownicy komunikacji miejskiej.

Na Pilczykach naprawia się chodniki i jezdnie na ulicach Pilczyckiej, Górniczej, Murarskiej, Hutniczej i Koszykarskiej. Przy ulicach tych mieszkają pracownicy Pafawa i Fabryki „Archimedes”. Grabszynek również nie został pominięty i takie ulice jak Pionierska, Zeglarska i Strzeleckiego są dziś już możliwe do przejścia.

Ponadto prowadzone są roboty w Ciężkiej (Katowicka, Chorzowska, Krakowska) i w Tarnogaju (Kamieniecka, Ząbkowska, Cierńogajowska).

Ogółem za sumę 10 mil. zł. wyremontowanych zostanie około 2000 metrów chodników i około 500 metrów jezdni.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ośrodki fabryczne, zainteresowane w tych pracach przychodzi Zarządowi Miasta z wydatną pomocą. I tak „Fasli” dostarczył zaprzęgi i wozu do wożenia piasku i kamienia, Fabryka Stucznej Jedwabiu przysłała 6 ludzi na szarwak, Pafawa dał do dyspozycji samochód.

Roboty, dzięki możliwej pogodzie szybko postępują naprzód, niektóre zaś z nich są już zupełnie wykonane.

Jak już wspomnieliśmy, obejmują one zaledwie drobny odcinek naszych potrzeb. Niemniej bez wątpienia przyczynia się do polepszenia warunków bytowania w naszym mieście.

T.T.

Słońce

Wczoraj wieczorem zanotowano b. wysokie ciśnienie atmosferyczne, bo około 770 mil. Wskazuje to na dłuższą pogodę.

Termometr nie podniósł się wczoraj wyżej, niż na 5 stopni. Noc notowano 2 stopnie mrozu.

Silna trucizna na szczury

wykładana będzie z ziemniakami

Nowa akcja tępienia szczurów rozpocznie się we Wrocławiu 30. 11. 48 roku i trwać będzie do 2. 12. 48 r. Obowiązek rozłożenia trutek mają wszyscy administratorzy i właściciele nieruchomości. Niestosujący się do tego zarządzenia będą ukarani aresztem do 3-ch miesięcy i grzywną do 100.000 zł.

Trutki mają być marki „MTK 2”, a nabywać je należy w referatach szarych przy Miejskich Urzędach Obwodowych. Cena jednej trutki wynosi 1 zł. Zawartość jednej trutki należy pomieszać z pół kg gotowanych ziemniaków. Otrzymała mieszaninę trzeba podłożyć na schodach, piwnicach, podworkach itp. Ważnym jest, że trucizna ta szkodziła jest dla ludzi i zwierząt. W okresie akcji tępienia szczurów należy zwracać też pilną uwagę na dzieci. Samo dotknięcie trutki przez

nieświeżo z pokarmem do jamy ustnej może okazać się szkodliwe. Należy także uważać na wszystkie zwierzęta.

Padłe szczury należy wrzucać do skrynek na popiół. Resztki trutki — spalić lub zakopać (Jur).

Spacerem po Wrocławiu

Pierwsi w Elektrowni

Rozmowa z przewodnikami pracy

Seski bezimiennych pracowników. Elektrownia — monterów — ślusarzy, kotłarzy i robotników swojej wyjątkowej pracy — dostępną jest nam kompozycja z energii elektrycznej. Przy czym nasza Elektrownia bardziej może od innych potrzebować wielkiego wkładu pracy, albowiem urządzenia jej są przestarzałe.

Wśród tysięcy rur, rurce, przewody, i kable i hucających maszyn widać ludzi umorusanych, brudnych — lecz uśmiechniętych. Brygadier Antoni Sobiera jest wzrostu raczej niskiego i drobno zbudowany. Twarz ma całą uśmiechniętą i olśniewa. Biela się tylko zęby i oczy. Jest przewodnikiem pracy. Jednak tak, jak żołnierz niechętnie mówi o swoich czynach.

Opowiada, że przybył do Wrocławia w 1945 i zaraz zaczął pracować w Elektrowni. Z początku jako spawacz elektryczny, potem jako spawacz autogeniczny, gdyż te zawody nie były obsadzone. Jego prawdziwym zawodem jest naprawa kotłów. Ma już 45 lat i stera się dobrze w wyjązwarze z pracy. Ozywła się dopiero, gdy zapytujemy o jego rodzinę.

Oczywiście — mówi — mam żonę i pięcioro dzieci. Najstarszy z dła w tym roku matura. Będzie się dalej uczył.

Bezpośredni zwierzchnik p. Sobieraja inż. Koneczny wyraża się o nim z entuzjazmem. Sobiera nie szczędzi swojej pracy. Zawsze jest w pogotowie. Gdy się mu powierzy jakieś zadanie można być pewnym, że wykona je szybko i dobrze. Wśród kolegów cieszy się dużym poważaniem i jest dobry fachowcem. Jest członkiem P.S.

W przeciwnieństwie do p. Sobieraja, Józef Krysiak jest masywnym wielkim i barczystym. Pracuje w brygadzie obsługującej elewatory. Praca jego polega na dostarczaniu kotłom węgla.

— Pracy — mówi — mam dużo. Lecz ręk nie żalujemy. Bywają dni

Wrocławskie IMPREZY

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „SULKOWSKI” — przedstawienie znanie dla OKZZ.
TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej występ świetlicowy.

Kina

FOTOPLASTIKON — ul. Świerczewskiego 29, wyświetla codziennie od 9-21-szej — WIEDEN

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 — „SIOSTRA LOKAJA” (am), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Zielone lata” (amer), godz. 15.15, 17.45, 20.15.

„SCALA” — ul. Mikołaja 27 — „Decyzja profesora Milasa” (radz), godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER” — ul. Stalina 71 — „Pięrogo” (radz), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — „Dusze czarne” (radz), godz. 16 i 20.

„TRZCA” — ul. Kościuszki 177 — „Moja siostra Ellen” (amer), godz. 16 i 20.

„FAMA” — Psie Pole — „Ojczyzna (danc), w dniu powst. 48 r., czynne w piątek, soboty i niedz.

AKUALNOŚCI W KINIE „WARSZAWA” do dnia 12. 11 — Polska Kronika Filmowa nr 45/46 — Pozorna śmierć Pajk i Polchida.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” — ul. Lorkietka 11.
„Mikolaj” — ul. Mikołaja 46.
„Lubędziem” — ul. Pułaskiego 16
„Aniołem” — ul. Szarytnicka 28.

Do walki

ze spekulacją staje ZMP

W zrozumieniu ważności walki ze spekulacją Związek Młodych Polskiej wziął czynny udział w tej akcji. W wielu wypadkach zanotowano różne przestępstwa ze strony kupców. I tak np. sklepikarz Drom w Żorawie sprzedawał nielegalnie wódkę, wydając ją młodzieży. W wielu wypadkach zdarza się, że kierownicy poszczególnych zakładów pracy nie pozwalają na uczeszczenie na zebranie ZMP, zmuszając do pracy w tym czasie.

Dzięki ścisłej kontroli ze strony Związku Młodych Polskiej wszelkie wykroczenia młocianych pracowników zostaną zlikwidowane.

Wystawa osiągnąć

młodziżki radzieckiej, obrazująca udział w Rewolucji, prace nad odbudową kraju, udział w wojnie z najezdem hitlerowskim, naukę, szkolnictwo zawodowe, warunki socjalne, sport i wczasy otwarta będzie 19 b.m. w gmachu ZMP przy ul. Świdnickiej 8-a. Wystawa ta ma charakter obywatelski i jest darem KC Komсомолu dla młodzieży polskiej.

Apel ze »Spolem«

w sprawie ufundowania tabliczek ulicznych

Jak już donosiliśmy wczoraj Centrala Spółdzielni Spożywczych „Spolem” wystąpiła z projektem zaopatrzenia ulic Wrocławia w porządne i trwałe tabliczki z nazwami.

„Żyjemy w tym mieście, korzystamy z jego urządzeń w wielu z nas zdążyło się już do Wrocławia przywiązać, stało się patriotami miasta. Z tych założeń wychodząc, pragniemy, jako spółdzielca placówek przyjąć miastu chociaż ze skromną pomocą na jaką nas stać w doprowadzeniu Wrocławia do przyswojenia, godnego wielkiego miast wy-

glądu, i deklarujemy ufundowanie nowych emaliowanych tablic orientacyjnych dla ulicy dr. Adama Próchnika.

„Rzucając te inicjatywy, jesteśmy przeświadczeni, że podejmą ją i inne organizacje społeczne na terenie miasta.

Jest ich setki, każda z nich w historii swego pielęgniętu pamięć jakiegoś wybitnego zasłużonego dla kraju czy społeczeństwa „człowieka”.

Apel wystosował oddział papierniczy i materiałów pismennych i wezwał do podjęcia inicjatywy oddział spożywczy C.S.S. „Spolem” oraz Fabrykę Cukierków „Spolem”.

Po skazaniu

uniewinnienie

W marcu r. b. skazany został przez Sąd Okręgowy 41 letni Edmund Kamiński na 4 lata więzienia za dokonanie gwałtu na osobie 27-letniej Zo fi Rygiel.

Skazany złożył skargę apelaacyjną. Sąd Apelaacyjny nie dłał wiary aktowi oskarżenia wobec nowych okoliczności wniesionych do sprawy przez świadka i Kamińskiego uwolniony od winy i kary.

Bronił adw. S. Kinkel.

Nagły zgon

Na ul. Hercena przy Ośrodku Zdrowia zeszła nagle 58-letnia Kazimierz Biedyska ze Środy Śląskiej, który przejechał do Wrocławia na Komisję Lekarską. Działająca w Ośrodku Zdrowia siostra, dała mu dawa zastrzyki na serce i zawaśwała lekarza z Pogotowia Ratunkowego, aczkolwiek Biedyska dawał już bar dzo słabe oznaki życia. Nim przybył lekarz, Biedyski zmarł, jak stwierdzono, na udar serca.

W walce z pasożytami u ludzi i zwierząt przodują w świecie uczeni radzieccy

Cukru będzie więcej niż zaplanowano

Zakończył się już cykl wykładów powołanych Uniwersytetu Wrocławskiego, omawiających osiągnięcia nauki w Zw. Radzieckim. Warto z nich teraz zrobić pewien bilans i wyciągnąć z niego wnioski.

Słuchacze uprzytomnili sobie przede wszystkim jak niedostateczne i powierzchowne były nasze wiadomości zarówno o rzecach już dokonanych jak i o czasie prac prowadzonych w Zw. Radzieckim. Odciegi do 1939 r. od czasu prac naukowych radzieckich, nie zdawałoby sobie sprawy z tego, jaki zryw tworzy na stopni w różnych gałęziach nauk po Rewolucji Listopadowej. Wyraża się to przede wszystkim zrozumieniem roli nauki, umiejętnością przystosowywania jej osiągnięć do celów praktycznych i dążeniem naukowcom możliwości realizowania badań w takiej skali, jakiej się gdzieś indziej nie spotyka.

ZNAJAZDZENIE PARAZYTOLOGII
Konkretny przykład na podstawie odczytu prof. Poluszyńskiego. Taka gąłaz wiedzy, jak nauka o pasożytach, zwana parazytologią, o wielkim znaczeniu zarówno gospodarczym jak i społecznym — w Rosji carskiej wcale nie istniała. Zaledwie g. t. ta lekarzy, traktując ją jako przedmiot pomocniczy do innych studiów specjalistycznych, uobecnie stała się zajmowaną, ale nie była to 1918 r. ani jednej kadencji parazytologii na żadnej wyższej uczelni w Rosji.

Tymczasem na wielkich przestrzeniach Zw. Radzieckiego, rozciągających się w różnych strefach klimatycznych, wielka ilość pasożytów występuje tak u zwierząt jak i ludzi, czyniąc spustoszenia i przenosząc inne zarażenia (np. moskity przenoszące malarię). Walka z pasożytami jest pożytecznym zagadnieniem społecznym, toteż władze zwiazkowe odczuły od początku troskliwą opiekę teoretyczną prace w tej dziedzinie i ich praktyczne zastosowanie. Już w 1941 r. istniało w ZSRR 26 katedr parazytologii oraz liczne pracownie, rozrzucone po całym państwie, prowadzone przez lekarzy, stosujących zdobycie teorii do leczenia ludzi i zwierząt. Nie wlec dziwnego, że amerykański uczonej Hall powiedział, iż w ZSRR osiągnięto w ciągu 10 lat tyle w tym zakresie, co w St. Zjednoczonych w ciągu lat 40.

UCZENI I CYFRY

Przypatrzmy się zresztą cyfrom. Mają one swoistą wymowę.

W tej dziedzinie istnieją w Zw. Radzieckim 3 szkoły, którym przewodzą 3 wybitnych naukowców: Prof. Pawłowski z Uniwersytetu w Leningradzie, (bawili niedawno wraz z grupą innych uczonych radzieckich w Polsce i odwiedził Wrocław). Jego szkoła obejmuje wszystkie działy parazytologii. W ciągu 6 lat wydała ona 33 tomy podręczników i zorganizowała 60 ekspedycji naukowych.

Prof. Dogiel z Leningradu, równie uniwersalista, specjalnie opracowuje pierwotniki i pasożyty ryb.

Trzecim naukowcem jest jeden z najwybitniejszych, prof. Skriabin, helmintolog, czyli specjalista od robaków, który do 1944 r. zorganizował 220 ekspedycji naukowych do najdalszych okolic Zw. Radzieckiego. Wynalazł on specjalny system doświadczeń, t.zw. „sekcji zupełnych”, których dokonał już ponad 80 000 i od 1917 do 1940 ogłosił 550 cennych publikacji.

KRUCJATA PRZECIWKO... TASIEMCOWI

Dwie zasady podstawowe prac naukowych w Zw. Radzieckim: zespołowość i planowanie — dały na polu prac naukowych doskonałe wyniki. Przez planowanie uniknięto powtarzania doświadczeń czy badań, a podział prac pomiędzy zespoły daje w sumie całosć osiągnięć szybciej i wzajemnie naukowcom skontrolowaną. Namacalnym wynikiem prac radzieckich parazytologów jest zmniejszenie się wypadków malarii już w 1929 r. o 35% w stosunku do lat poprzednich. W 1941 r. uwołniono od pasożytów ok. 15 milionów zwierząt, a na przestrzeni przyszłych 20-25 lat odbędzie się „krucjata helmintologiczna” o wytypowanie tasiemca u ludzi i zwierząt.

Jak z tego wynika dorobek parazytologii radzieckiej, w innych krajach bardzo słabo branej pod uwagę, daje tam wyniki wspaniałe, zwłaszcza w akcjach społecznych i w weterynarii, a nazwiska Pawłowskiego, Skriabina, Dogiela i wielu innych stanowią światowe autorytety.

Jakby jednak ci sami uczeni z ich kwalifikacjami mogliby uzyskać

takie wyniki, gdyby im władze nie umożliwiły organizowania sekcji ekspedycji naukowych, nie tworzyły instytucji badawczych i laboratoriów pozwalających znać pasożyty wszystkich zwierząt mających znaczenie gospodarcze i pasożyty ludzi?

Pomoc ta pozwala poznać cały złożony kompleks szkodliwych zjawisk i przeciwdziałać im skutecznie.

Tego zrozumienia władz i realność, na wielką skalę zakrojonej pomocy technicznej — można po zażądności naukowcom Zw. Radzieckiego.

Enzet

W ROZPOCZĘCIU w ubiegłym miesiącu kampanii cukrowniczej udział bierze 78 cukrowni. Zgodnie z pierwotnym planem cukrownie te przewidywały wyprodukowanie 520 tys. ton cukru. Obecnie, po rozpoczęciu kampanii, podwyższony plan produkcyjny przewidywał wyprodukowanie 570 tys. ton cukru, czyli 50 tys. ton więcej niż przewidziano poprzednio.

Zwiększona produkcja cukru w łączącej kampanii pozwoli nam, poza normalnym zaopatrzeniem rynku wewnętrznego, na skierowanie poważnych nadwyżek na eksport.

W dystrybucji wewnętrznej 271 tys. ton przeznaczonych będzie na zaopatrzenie ludności, a 149 tys. ton na deputaty i premie dla plantatorów i pracowników przemysłu cukrowniczego.

W chwili obecnej rozpoczęło już rozprowadzanie świeżo wyprodukowanego cukru przez placówki handlowe PCH i Spółki. W pierwszym miesiącu nowej kampanii — październiku — rzucono na rynek wewnętrzny 43 tys. ton.

Zaprenumerujcie »Słowo Polskie«

Miesięczna prenumerata z odbiorem na miejscu wynosi 120 zł, z przesyłką pocztową 135 złotych



NIEZASTAPIONA pomadka do ust LEDA

K 6390

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
PRZELWOZY 10 warów, plac Solny i telefon 34-41. K 6343

SZCZELIWA (pakunki) asbestowe, koprowe, bawelnowe, suche, impregnowane. Wrocław, Listwan-Sucha, Pomorska 17. K 6445

ZIMNE ogień oraz świeczki choinkowe dostarcza firma „MERKURY” Kraków, Stradomska 10, tel. 560-15. K 6315

MEBLE kupno-sprzedaż za urzędzenia biurowe. Wrocław, Rajska 20. K 6326

GOLIATH (Hansa) czarnoczerwony motor albo blok kupi firma Budownictwo Instalacji, Wrocław, ul. Śnieżkowej 10. K 6355

ZAKŁAD fryzjerski (damsko-męski) Łódź, odstąpię. Złotogłowa „Dobry punkt” Biuro Złotogłowa „Dobry punkt”, Kłobucka 21/3. K 6357

ZAKŁAD elektroinstalacyjny do odstawienia. Wrocław, Wygodna 12. K 6358

KLEJ „AGO” w najlepszym gatunku do sklejania blaszanych, kapoków, filców itp. polska. Przewodnia Chemiczna „Aron” Kraków, Augustańska 11, tel. 386-32. K 6359

SKLEP centrum Stalina, dwuwyposażony, nowoczesny do sprzedania. Wiadomości: Kulińskiego 27/1. K 6367

SPRZEDAM psa do polowania rasy „Setter” Legnica, Kasprzycza 93. K 6360

SZCZENIĘTA 8-tygodniowe rasowe bar dwojładne tania do sprzedania. Pankiewicz 17. K 6362

ODSTĄPIĘ sklep z meblami. Ulica Stalina 16 m. K 6369

KUPUJĘ wojtek (pod panofel) Półna 22 m. 6. godz. 19-20. K 6370

SETEKA NSU na starter, stan dobry do sprzedania. Świerczewskiego 32 w. szklarni. K 6373

SPRZEDAM pianino oraz różne meble. Pradzińskiego 13 m. 8. K 6371

WILCZYKI młode do sprzedania. Wrocław, Wygodna 12a (klatki). K 6375

ZGUBIŁ KRAJOWY

ZGUBIONO dowód osobisty, akt służby, odcinek zameldowania na nazwisko Burdka Janina, Wrocław, ul. Szczęśliwa 38 m. 4. K 6379

ZGUBIONO legitymację Związku Zaw. nr 3868 na nazwisko Grzegorz Józef, ul. Złota, zm. Solniki Wielkie, powiat Oleśnica. K 6373

ZGUBIONO dokumenty osobiste, kartę rozpoznawczą i potwierdzenie zameldowania na nazwisko Zaleski Edward, Jelenia Góra. Ucieczkę znalazł, proszę o zwrot. K 6372

ZGUBIONO kartę RIKU Bolesław, dowód wojkowy, legitymację Zw. Zaw. odcinek zameldowania, zaświadczenie lekarskie. Kowalski Henryk, Wrocław, Nałowska 4. K 6378

UNIEWNIAMIN zgonu dowód tożsamości konia maści czerwonej z kwiatkiem Wrona Jan, Włodzkie Wielkie. K 6373

ZGUBIONO dowód osobisty, akt służby, odcinek zameldowania na nazwisko Leniewicz Janina, Legnica. K 6379

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rozpoznawczą, legitymację Zw. Zaw. odcinek zameldowania, zaświadczenie lekarskie. Kowalski Henryk, Wrocław, Nałowska 4. K 6378

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane w Borzechowie, pow. Opatów, Maria Hulg, ul. Wiejska 10. K 6381

ZGUBIONO kieszonkę wojownika RIKU Poznań, legitymację służbową ZUS, legitymację Związku Zawodowego PIUS, legitymację PPS, legitymację szkolną na nazwisko Maciejewski Zdzisław. K 6385

ZGUBIONO rosyjskie świadectwo szkolne z klasy 8-miej na nazwisko Skrzypczak, Wrocław, Katowicka 2 m. 6. K 6384

ZGUBIONO 22 października br. we Wrocławiu dowód zawiązania z wojaka w listopadzie 1941 p. RIKU Warszawa, Praga na dr. Druki Aleksander, kap. rezerwy. K 6383

W czwartek dnia 11 XI. 1948 r. o godz. 16.30 w pierwszym terminie i o godz. 17-tej w drugim terminie w Świątlicy Komunikacji (Remiza tramwajowa ul. Słowiańska) odbędzie się

ogólne zebranie

wszystkich członków Zw. Zaw. Prac. Sam. Ter. i Inst. Użył. Publ. RP, oddział I i II z jednym punktem porządku dziennego: Wybór Zarządu Związkowego Klubu Sportowego „Samorządowców”.

Obecność członków obowiązkowa.

K 6490 Zarząd Związku

Kupimy łożysko

kulkowe SKF 3508, posiołowe dwukierunkowe.

Zgłoszenia prosimy kierować do „Głosu Pomorza” w Inowrocławu, ul. Król. Jadwigi 7, pod Nr. 3000 K 6477

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Wojtasik Marian, Kraków. K 6484

ZGUBIONO legitymację PKP nr 185963, bilet okresowy służbowy nr 62908, Stanisławski Władysław, Olawa, Posażka 15. K 6483

ZGUBIONO kartę tożsamości PKP nr 874 i inne dokumenty osobiste na nazwisko Wujas Zofia, Legnica. K 6478

ZGUBIONO kartę rej. RIKU Jarosław na nazwisko Jurzyński Franciszek, Gorzyce, zm. Trzciniec, pow. Przeworsk. K 6482

POSAD POSZUKUJĄ

SEKRETARKA - maszynista poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” 30 pod „Złotnia”. K 6481

FRYZJER mekka szuka dorywczej pracy na soboty. Oferty „Słowa” pod „Fryzjer”. K 6486

KSIĘGOWY - bilansista przyjmie dotychczasową pracę. Zaprowadza, porządkuje i nadzoruje księgowość. Sprzedaż bilansu. Zgłoszenia pod „Biegły”. K 6484

WOJNE POSADY

PRZEDSTAWICIELI na nasze artykuły poszukujemy. „Alchemia”. Kraków, Plater 4. K 6476

AKWIZYTOR kaskawowy, inteligentny, zdolny, uczciwy z gwarancją lub kaucją potrzebny. Zgłoszenia kierować: Księgarnia Główna, Łódź, Jarcza 3. K 6474

POTRZEBNY jeden wykwalifikowany podrytacz. Zgłoszenia: Wrocław, Rynek 36 „Wspólnota”. K 6482

ZATRUDNIAMY natychmiast w zakładzie mechanicznym 2 pracowników do obsługi cewkiarki i szpularki. Reflektujemy na ich wykwalifikowanie. Zgłoszenia: Spółdz. Tow. Woj. RP Wrocław, Kosciuszki 32. K 6479

LOKALE

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią odstąpię za zwrotem kosztów remontu z powodu wyjazdu. Rynek 2 m. 6, 11. piętro. K 6480

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią bez mebli w okolicy Stalina, Nowowieskiej. Zgłoszenia: Wrocław, Wygodna nr 12a m. 5. K 6486

3 POKOJE z kuchnią poszukujemy Wrocław, Zwrot kosztów. Zgłoszenia prosimy: Nowakowski, Wąbrzyń, Zymierskiego 33. K 6484

POSZUKUJĘ we Wrocławiu dwóch pokoi z kuchnią bez lub z meblami, ewentualnie rodzinie z używalnością kuchni. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” dla „Zamojskich”. K 6483

MAŁEŻENSTWO (artykuł) poszukuje ładnych pokoi, najchętniej przy kulturalnej rodzinie. Zwrot za remont gotowości albo meblami pianino, syntetyczny, stół. Zgłoszenia: Powiatowy Dom Towarowy, ul. Fredry 18, I p. pokój 123. Kwatkiwsky. K 6482

ODSTĄPIĘ 3 pokoje kuchnię obok Politechniki. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” „Komfort”. K 6486

200 ton pierza na eksport za granicę

W ROKU BIEŻĄCYM

Spółdzielni Mieczarstwo - Jajczarskiej zmniejsza wyeksportować około 200 ton pierza. Pierwsze transporty w ilości 40 ton zostały już wysłane do Anglii, Norwegii, Danii, Szwajcarii i Ameryki i spotkały się z przychylną oceną na tamtejszych rynkach.

CSMJ za pośrednictwem zrzeszonych spółdzielni przystąpiła do zorganizowania szerokiej akcji skupu pierza, zarówno z własnych przemysłowych tutej, jak i z uboju przy kwaterach.

„Zbyteczna młodzież”

W Anglii rośnie bezrobocie i znowu obserwuje się zjawisko masowego niezaangażowania w społeczeństwo „ludzi zbyt technicznych”. Szczególnie jaskrawo wyszła to w ostatniej chwili, kiedy realizat redukcji w przemyśle budowlanych okrętów.

Londonyskie pismo donosi, że w 30 m. tylko Szkocji zwolniono z pracy w ciągu ostatniego miesiąca 2 tysiące młodych robotników dokowych. Jednocześnie wymaga się propagandy za „dobrowolnego” wstępowania w szeregi armii.

W związku z tym, jak donosi m. pismo „Challenge”. Międzynarodowa Rada Młodzieżowa w Anglii zwolnia niedawno wiec przedstawicieli organizacji młodzieżowych, studenckich i związkowych - zawodowych. Na podstawie jedynostopniowej zapadłej uchwały wysłano na ręce delegacji brytyjskiej na Generalnej Sejmy ONZ depeszy z żądaniem przyjęcia radzieckich propozycji w sprawie redukcji zbrojeń.

200 ton pierza na eksport za granicę

Skup obejmuje pierze wszystkich rodzajów drobiu. Pierze kur i indyków, mało dotychczas cenione, okazało się bardzo wartościowym artykułem eksportowym i znajduje duży zbytni na rynkach zagranicznych. W Szczególnie poszukiwane są pióra z ogonów kogutów, których cena dochodzi w eksporcie do 40 zł. za sztukę.

RADIO

11 LISTOPADA 1948 R. (CZWARTEK)

5.10 Sygnal 5.15 Straszcieńce wiad. por. 5.20 Konec, por. 5.40 wiad. por. 5.50 Gimn. por. 6.10 Dzień, por. 6.25 Muzyka por. 6.30 Program dnia: 7.00 Wiad. Wiad. dzien. por. 7.15 Przekład wiad. stoł. 7.20 Muzyk. por. 7.30 Poradnik piakt. 8.10 Muzyk. por. 8.30 „Uliczka klaszorna”, powieść radiowa, 8.35 Muzyk. por. 9.15 Inform. ogólnop. 9.20 Skrzynka PKC. 9.30 Wschodnia Radiowa, 9.50 Program na dzień bież. 11.40 Aud. dla przed-szkol. 11.50 Muzyk. 11.57 Sygnal i hejnał. 12.04 Wiad. pol. 12.20 Konec, solistów. 12.45 Aud. dla wsi. 14.30 Recital śpiewaczy Walerii Jędrzejewskiej. 14.50 Wiad. wrocl. 14.57 Inf. Rad. Przew. 15.00 Inf. Polsk. Pół 15.15 Aktualia 15.25 Muzyk. 15.30 Główna Henryka Ładowska dla dzieł. ci. 15.50 Muzyk. lekka. 16.00 Dzień, popoł. 16.30 „Bosman”, fragment noweli. 16.50 Pog. naukowa. 17.00 „Barok w muzyce”, aud. st. muz. 17.45 Poradnik jęz. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 Felieton liter. 19.15 Utwory Ant. Dwořaka. 19.40 Wschodnia Radiowa. 20.00 Dzień-wiecz. 20.45 Lekkie utwory fortep. 21.00 „Apollo z Marsa”, słuch. 21.35 Muzyk. 21.45 „Pawel Gauguin”, artysta czołowy, folieton. 22.00 Dawna muzyk. 22.45 Konec. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka tan. 23.30 Program na dzień nast. 23.50 Hymn.

KULTURALNEMU starszemu samotnemu panu odnajmę pokój. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” „Pani”. K 6482

SAMOTNY na stanowisku poszukuje po koju przy kulturalnym rodzinie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Bołero”. K 6483

NAUKA

KORRESPONDENCJA Kursy. Księgowości wszystkich systemów, przebiegiowa, bilansu, podatki, listopisze. Informacja Kursy Handlowe Śmolskiego. Poznań, Wawrzyniaka 35. K 6482

POLSKA YMCA, Koltajka 30 od 15. 11. prowadzi kursy: księgowości, języko-wa, bilansu, podatki, listopisze. Informacja Kursy Handlowe Śmolskiego. Poznań, Wawrzyniaka 35. K 6482

POSZUKIWANIA RODZIN

MARIA WOJCISZ, ostatnio zamieszkała we Włoszech, obecnie mieszkająca w miejscach pobytu wyzwa Sad Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sadowa 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej. I. C. 754/48, wytoczonej przez jej męża. K 6483

RÓŻNE

TRANSPORTY samochodowe datekobieć ne i miejscowe wykonuje DSF Nowowieska 29/22, tel. 30-32. K 6483

ZA DŁUGI i pożyczki zony mojej Kazi miary Kalinowskiej nie odpowiadam. Z. Kalinowski. K 6484

ZGINAŁ pies wilczur z obrozą nabi-jana gwóźdźmi, wabi się „Hektor” przy Spółdzielni Mieszk. na Chajny. Uprząż się o doprowadzenie go na ul. Opolską 7. Za przywłaszczenie będzie ścigany sądowo. K 6484

PIES wilczur nr 3859 do odnalezienia. U. Zmigrodzka 82/2. Po 8 dniach przechodzi na własność. K 6484

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście przy szerokości 1 spazły do 70 mm — 55 zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70 — 21 zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 85 — 21 zł za 1 mm, od 201 — 300 — 105 — 21 zł za 1 mm ponad 300 mm — 135 — 21 zł za 1 mm. Ogłoszenia ze zdjęciem: do 70 mm 38 — 21 zł za 1 mm, od 71 — 120 mm 45 — 21 zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — 55 — 21 zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 70 — 21 zł za 1 mm, od 301 — 500 mm — 85 — 21 zł za 1 mm, ponad 500 mm — 90 — 21 zł za 1 mm. Krotkość: do 70 mm — 30 — 21 zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 35 — 21 zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — 40 — 21 zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 45 — 21 zł za 1 mm, ponad 300 mm — 50 — 21 zł za 1 mm. Odrozno-drobne: po 35 — 21 zł za 1 słowo, dla poszukiwanych pracy po 15 — 21 zł za 1 słowo. — Zastrzeżenie miejsca w tekście: do 50 słów przy ogłoszeniach jednostopniowych 300%, drożej — większa i dwustopniowa — 100%, drożej za niedługo i światła dopłać 300%. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów — maximum — 40 słów. Konto PKO Nr VIII — 135

Nasze sprawy Na piękny jubileusz

Jutro o godz. 17 w sali Liceum Komunikacyjnego przy ul. Bożobowców odbędzie się pierwsze doroczne Walne Zebranie członków M. K. S. „Czarni”. Jest to piękny jubileusz, rocznica, rzetelnej pracy nad sobą.

Od czasu kiedy założyciele „Czarnych” z kuratorem Bursą, dyr. WUKF mgr. Skrokiem i prof. Świerczyńskim na czele zakładali najmłodszy wiekiem klub wrocławski i kiedy pierwsze czarne koszulki zjawiały się na salach „by przegrzwać” do Juweniów w siatkówkę, leży okres kilkunastu miesięcy.

Przyniosły one rozrost klubu do tego, czym jest on dziś.

M. K. S. „Czarni” to najlepsza w okręgu sekcja lekkoatletyczna pań z wicemistrzynią Polski Ronczewską, Wilhelmi i Słepkowską. To najliczniejsza i najbardziej aktywna sekcja męska z doskonałym Waplem, Dzikim i Grzywą.

Dzisiaj „Czarni” już nie przegrzują z „Juweniów”, bo po zdobyciu mistrzostwa klasy B awansowali do najwyższej klasy okręgu.

Dla nas, starych działaczy sportowych, „Czarni” to nie tylko klub dostarczający młodych i ambitnych zawodników.

„Czarni” są eksperymentem, który się udal.

Dzięki doskonałej pracy prof. Janiny Fiedko i trenera Dotczera, potrafiono w klubie pogodzić rekordy osiągane na boisku, z rekordami osiąganymi w klasie.

Najlepsi zawodnicy „Czarnych” są prawie wszyscy na czołowych pozycjach w listach wzorowych uczni i za to właśnie M. K. S. „Czarni” bijemy dzisiaj serdecznie brawa.

Na zebraniu jutrzejszym będzie gwaro od żywo dyskutującej sportowej młodzieży szkół wrocławskich. Będzie ona radzić nad trudnościami technicznymi, nad szczepnością finansów klubowych i wreszcie wybierać swoje władze.

Myszę, że dobrze by było, żeby na salę obrad przybyli poważnie si działacze społeczni z innych klubów, których na swoje święto „Czarni” za naszym pośrednictwem serdecznie zapraszają.

Cz. Ost.

Inoet

Najaktualniejsze imprezy bokserskie to Poznań - Wrocław i klasa B

Mistrzostwa bokserskie w klasie B mają w tym roku szczególne znaczenie, bo wydział sportowy Wr. OZB postanowił powiększyć w przyszłym roku klasę A do liczby 8-miu drużyn. Nie wydaje się nam to pośpiech, nie wydaje się nam to pośpiech, nie wydaje się nam to pośpiech.

Wiemy, że na prowincji są dobre i liczne zespoły pięściarskie, jak np. Odra (Nowa Sól), Zjednoczenie (Legnica) i Gwardia, ale nie wydaje się nam, żeby one dysponowały potrzebny mi kl. A rezerwami.

Na podstawie uchwały Zarządu, do klasy wyższej wejdą mistrzowie trzech grup, z tym, że jeśli wygra mistrzostwa rezerwa klubu klasy I-lej, zaawansuje następny z kolei ze spół. Zwycięzcy grup rozegrają między sobą finał o tytuł mistrza klasy B.

ZA „VO” — KARY GRZYWNY

Zdając sobie sprawę z niedostatecznego przygotowania się do rozgrywek kilku klubów, Zarząd postanowił karać grzywną za każdorazowe nieprzebycie na zawody, za wycofanie się klubu z mistrzostw lub za niedopatrzenie w organizacji meczów. Mimo tych zarządzeń wydaje się nam, że dużo będzie w tych rozgrywkach walkowerów.

Jako pierwsze wejdą między sznur ringowe (21 bm) z I-szej grupy Promień Zary — Z. M. P. Luban, Gwardia Legnica — Odra Nowa Sól. Pauzuje ZZZK Zjednoczenie Legnica.

W grupie II-lej walczy w tym dniu Gwardia Jawor — Lustrzanka Walbrzych i Budowlani Wrocław — Zaplan II. J. G. Pauzuje Poczta (Wrocław).

W grupie III-lej walczy Pafawag II — Czarni Nowa Ruda i Polonia Świdnica — Atom Świdnica. Pauzuje ZS Gwardia Wrocław.

JESZCZE O MECZU

POZNAŃ — WROCŁAW

W komunikacie kapitana związku węg. czytamy nazwiska bokserów wyznaczonych na mecz przeciwko Poznaniowi (14 bm) i Przadzie (23 bm). Na podstawie podanych nazwisk trudno się zorientować, który

z zawodników włoży koszulkę reprezentacyjną. Wydaje się nam, że warto pomyśleć o przesunięciu niektórych pięściarzy do innych kategorii jak to może mieć miejsce np. z Symonowiczem, Sobko, Lepczyńskim i Urbanowiczem. Zawodnicy ci niejednokrotnie walczyli w kategoriach niższych.

Na temat meczu poznańskiego zabierał głos „Kurier Ilustrowany”, do chodząc do wniosku, że należało by koniecznie przełożyć spotkanie IKS — Zaplan wyznaczone na ten dzień i przeciwko Poznaniowi wystawił prawdziwą reprezentację Wrocławia, nie team Pafawag — Gwardia.

Zgadamy się, że ósemka: Czajkowski, Symonowicz (Kurowski I), Kurowski II, Szczepan lub Waluga (o ile już jest zdrow), Michalak, Fiszler, Cieciewicz (albo Urbanowicz) i Klimecki mają szansę na nawiazanie równej walki w tym ważnym dla Dolnego Śląska i bardzo prestiżowym meczu.

Z ostatniej chwili

SKŁAD NA POZNAŃ

Kapitan związkowy Wr. OZB Mieczysław Zmianowski zmienił skład drużyny wrocławskiej na mecz z Poznaniem.

Walczyć będą: Czajkowski (P.), Symonowicz (Gwardia), Sobko (ZMP Burza), Szczepan, Sztolc, Krupinski (wszyscy Pafawag), Branecki (Gwardia) i Klimecki (Zaplan).

Przypuszczalnie Krupinkiego zastąpi Domański (Gw.). Mamy zastrzeżenie jedynie do wagi piórkowej, gdzie chcielibyśmy widzieć Kurowskiego II, który jest do dyspozycji kapitana związkowego po gdywalnym meczu IKS — Zaplan.

Zarząd DOZB dziś zatwierdzi prawdopodobnie ostateczny skład wrocławian.

KTO BĘDZIE SEDZIOWAŁ MECZ

Znamy już skład obsady sędziowskiej na zawody Poznań — Wrocław.

W ringu sędziuje ob. Tedorowicz (Śląsk) na punkty: ob. ob. Krasucki (W-wa) i Giereth (Poznań) i Landau (Wrocław). Delegatem W. Sp. i WSS-u jest ob. Krasucki.

Wrocław - Budapeszt na pewno

Polska - Belgia - może

Polski Związek Bokserski zamierza zorganizować w Hali Ludowej mecz bokserski Budapeszt — Wrocław, z tym, że pod firmą Budapeszt walczyć będzie reprezentacja Węgier.

Wrocławski OZB czyni starania, żeby powierzono mu organizację drugiego spotkania z repr. Belgii.

Którę z tych spotkań zobaczymy we Wrocławiu, dowiemy się w najkrótszym czasie.

Chrobry nie jest jeszcze mistrzem

Do W.G. i D. wpłynął protest „Wolność” (Bielawa) przeciwko weryfikacji meczu z Chrobrym w Walbrzychu. „Wolność” zawiadomiła, że mecz odbył się z 23 minutą wym opóźnieniem a § 28 — a — nakazuje sędziemu odzwidzać walkower po upływie 15 minut od terminu rozpoczęcia meczu. Prot. „Wolności” ma szansę powodzenia. O ile nie zostaną przyznane Bielowianom punkty v.o., należy się liczyć z powtórzeniem zawodów.

W razie remisu na pierwsze miejsce w grupie wysunie się wrocławski IKS. (R).

Pafawag - ZZZK Inowrocław

na neutralnym terenie

Jak wiadomo, Pafawag i ZZZK mają stoczyć eliminacyjne spotkanie, o prawo udziału w walkach o wejście do ligi bokserskiej. Eliminacja miała się odbyć systemem „mecz i rewanż”, w tym wypadku szanse Pafawagu były o wiele większe. Obecnie PZB zadecydował, że odbędzie się tylko jeden mecz na neutralnym terenie (przypuszczalnie w Poznaniu).

Uważamy, że system dwóch spotkań jest sprawiedliwszy. Wyrażając nadzieję, że i PZB i ZZZK poproszą o odwołanie złożone w tej sprawie przez wrocławian.

Mistrzostwa drużynowe Polski i walki o wejście do ligi bokserskiej rozpoczyna się 12 grudnia, a nie jak przedtem było przewidziane 28 bm. Mistrzostwa indywidualne okręgów, rozpoczyna się dopiero w kwietniu, w związku z przeładowaniem imprezami w poszczególnych okręgach. (R)

Drużyna Poznania przyjeżdża do Wrocławia w sobotę dn. 13. bm. w 12-u osobowym składzie, i zamieszka w hotelu „Grand”.

PRZED OKULAY Fetionist

Dwie kategorie

Dzwonek telefoniczny w redakcji, w słuchawce niecierpliw, z trudem hamujący wzburzenie głos:

— Dlaczego w sprawozdaniu z posiedzenia (miejscowość data) nie wymieniliście nazwa ob. Iksańskiego, który na tymże posiedzeniu wygłosił przemówienie? — alarmuje tenże Iksański.

Wizyta. Przyjeżdżny sekretarz prezesa Gadulskiego, ma ważną sprawę do omówienia. Oto w sprawozdaniu z akademii (miejscowość data) przy wyliczeniu osób zasiadających w prezydium wymieniono nazwisko prezesa Gadulskiego na szarym końcu! Wprost nieprzezwyciężalne, jak można było strzelić taką gaffę?

Przyznajemy słusność prezesowi Gadulskiemu i jego sekretarzowi i przyrzekamy poprawę na przyszłość, byle się go jak najprędzej pozbędzie.

Nadchodzący pocztą. W stołce korespondentki list polecony z prowincji. Prośba o zamieszczenie sprostowania, że referat na zebraniu (miejscowość data) wygłosił nie obywatel Juliusz Stolarski — jak podano — lecz mgr. Julian Stolarski.

Dyrektor pewnego zakładu pracy tymi słowy pognętną naszego współpracownika:

— Proszę w swoim raporcie nie wymieniać żadnego nazwiska — ani mojego, ani moich współpracowników i przodków moich. My wszyscy jesteśmy tu przodownikami. A zresztą... czy nazwiska mają jakiegokolwiek znaczenie? Ważna jest tylko nasza praca. Ważne jest to, żebyśmy wykonali plan produkcyjny.

Coraz mocniej zarysowuje się u nas podział ludzi na dwie kategorie: z jednej strony ci, dla których najważniejszą rzeczą jest ich własna osoba, z drugiej ci, dla których ważna jest tylko ich praca dla Polski i realne wyniki tej pracy.

Nie jest sprawą obojętną, która z tych kategorii wchodzi górę w naszym życiu publicznym; od tego bowiem zależy wiele, kto wie, czy nie cała nasza przyszłość.

Jak ułatwić dziecku naucę w domu?

„Moda i Życie Praktyczne” Nr 32

W 148



Miło i pogodnie biegał Nikodemowi dni w Koborowie. Otaczała go atmosfera powszechnego szacunku i podziwu — jedna tylko Kasia psowała mu humor swoimi wiecznymi docinkami. Wreszcie pewnego dnia wybuchła awantura...

Chciała już wyjść, lecz to ją zatrzymało. Odwróciła się doń i przez chwilę milczała, lecz wyglądała tak, że Nikodem przygotował się do zasłonięcia twarzy przed spodziewanym uderzeniem i tak, że miał ochotę chwycić ją w objęcia, przycisnąć tę małą, wznoszącą się w przyspieszonym oddechu piersi, przemocą wycalać te roziskrzane oczy i drgające pełne wargi, z których wreszcie zerwały się dźwięczące jak bicie słowa:

— To jest podłość, podłość. Pan jest nikczemny! Pan ją zbezcześcił! Pan wdął się do domu mego ojca, by uwiścić jego żonę! Jeżeli pan nie wyniesie się stąd zaraz przy pierwszej sposobności, objęję pana harapem, jak psa! Drwię sobie z pańskiej pozycji społecznej, drwię z pańskich stosunków! Rozumiesz pan! Memu ojcu możesz pan tym imponować, nie mnie! Radzę panu po dobru: Wynos się stąd i to prędko!...

Głos jej stawał się coraz donośniejszy, a że drzwi w amfiladzie były pootwierane, dobiegł do uszu Kunickiego. Rozplamieniona Kasia nie słyszała jego szybkich drobnych kroczków. Nie słyszał ich i Niko-

dem, zaskoczony żywiołowym wybuchem tej, zdawało mu się, spokojnej panienki.

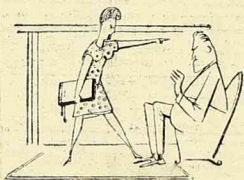
Kunicki stanął w progu, a twarz jego skurczyła się w śmiech.

— Kasia — powiedział cicho — proszę wyjść.

Nie ruszyła się z miejsca.

— Proszę wyjść — powtórzył jeszcze ciszej — masz przejść do mego gabinetu i czekać na mnie.

Mówił na pozor spokojnie, lecz w tym spokoju wisił jakiś nieodparty nacisk. Kasia wzruszyła ramionami, a jednak usłuchała rozkazu.



— Co tu było? — zapytał Kunicki Dyzmę.

— Co było? A było — odparł ten — że pańska córka kazała mi się wynosić z pańskiego domu i żrugowała mnie od ostatnich. Diabli ją wiedzą, czego ona chce od mnie, ale jak mnie wyrzucają, to nie będę wracać oknem. A na pański ten... kontyngent i na pokłady kolejowe, to może pan teraz pogwizdać, bo ja...

Kunicki chwycił go za rękę:

— Panie Nikodemie, przepraszam pana bardzo za moją córkę. Niech pan o wszystkim zapomni. Dziś jeszcze Kasia wyjedzie za granicę. Czy to dla pana dostateczną satysfakcją?

— Satysfakcją... a co nawymyślała mi, to co?

— Mówię panu, kochany panie Nikodemie, dziś jeszcze wypędyje ją z domu.

Stary był coraz bardziej poirytowany i coraz spokojniejszy na zewnątrz. Wyciągnął do Dyzmy rękę i zapytał:

— No, zgoda?

Nikodem podał swoją.

Tego wieczoru Kasia wyjechała. Nikt w domu nie wiedział, o czym mówił ojciec z córką w zamkniętym gabinecie. Ani on, ani ona nikomu nie o tym nie powiedziała. W dodatku Kasia wyjechała, nie żegnając się nawet z Niną. Jedyną w Koborowie istotą, z którą rozmawiała przed wyjazdem, była młodzieńca garderobiana Irenka. Ta jednak opowiedzieć mogła tylko tyle, że panienka była bardzo zagniewana i że ją, Irenkę, obiecała sprowadzić do Szwajcarii.

Po tej brzemiennej w skutki niedzieli, żadna uż chmurka nie zaciemniała horyzontu Nikodema Dyzmy. Kunicki wysłał się na urpżejście. Nina ani słowem nie wspominała o nieobecności, bo sama czuła się teraz lżej i swobodniej.

Jedździła z Nikodemem samochodem na dłuższe spacer. Pływały lódka. Nie zmniejszała się wszakże jej stanowczość i romans wciąż ograniczał się do rozmów, polegających właściwie na jej własnych monologach, wraz do przelotnych poculunków. Wszelkie perswazyje i namowy Nikodema nie odnosiły skutku.

Nie mógł zrozumieć powodów tego uporu. Tym bardziej, że od służby dowiedział się iż pani Nina na noc zamyka się na klucz, a podobno robiła to zawsze, od samego niemal ślubu. Lokaj, który tych informacji Dyzmie udzielił, pokpiwał nawet nieznacznie z jasności pana, co po to z hrabianką się ożenił, żeby córkę zwiabić przyjemność.

(Dalszy ciąg jutro)